



## WSPOMNIENIE-POŻEGNANIE FLORIAN ŚMIEJA (1925–2019)

Nie jest łatwo pisać w czasie przeszłym o kimś, kto przyzwyczaił nas przez lata do swojej aktywnej obecności. Poetycko wyraz temu stanowiła Wisława Szymborska, pisząc: „Ktoś tutaj był i był / a potem nagle zniknął / i uporczywie go nie ma”. W dniu 4 września 2019 roku w Mississauga tak „nagle zniknął” Florian Śmieja, poeta, eseista, tłumacz, hispanista<sup>1</sup>. Odszedł skromnie, bez pożegnalnych fanfar. Zostawił po sobie kilkanaście tomików wierszy, zbiorów prozatorskich, foliały wspomnień i bogate archiwum prywatne dokumentujące ponad pół wieku życia na obczyźnie. Od jakiegoś czasu przygotowywał nas, swoich znajomych, do tego odejścia, ale mimo 94 lat wciąż zaskakiwał wigorem. Ta witalność Profesora budziła irracjonalne przekonanie, że tak będzie zawsze. I rzeczywiście ważna część osobowości Floriana Śmiei została pośród jego liryków, archiwów i wspomnień. Libański emigrant, pisarz i poeta, Khalil Gibran, powiada, że „wspomnienie jest formą spotkania”. Spotkajmy się zatem z Florianem Śmieją w pożegnalnym wspomnieniu.

Gdy przeglądam dorobek twórczy i dokumentacyjny Śmiei, dostrzegam wyraźnie zarys pewnego konceptu filozoficznego, który autor *Dotykania świata* realizował przez całe życie. To projekt dziwny, bo mocno osobisty, eksponujący problemy poety-emigranta-człowieka, ale jednocześnie ponadindywidualny, podejmujący ważne tematy epoki, podnoszący pytania wyrastające z aksjologii i etyki życia. Zwornikiem tych dominant (życiowych i twórczych) jest pamięć. Odpowiadał na nie bezpretensjonalnie, a ową — lakoniczną często — prostotą zaskakiwał, czasami irytował, zawsze jednak zmuszał do zastanowienia. Jeśli więc mam przypomnieć Floriana Śmieję, to właśnie poprzez pryzmat owego projektu.

### Droga do wolności

Śmieja urodził się w 1925 roku w Kończycach, wsi na Górnym Śląsku, po polskiej stronie, gdzie po powstaniach i ustaleniu nowej granicy przenieśli się jego rodzice. Tam rozpoczął edukację w polskiej szkole powszechnej. Następnie kontynuował naukę w Konwiku Biskupim i Ćwiczeniówce w Tarnowskich Górach. Do wybuchu II wojny światowej ukończył dwie klasy Gimnazjum Męskiego w tym mieście. Poeta wiele razy wspominał ten niełatwy dla niego okres. Na każdym etapie edukacji musiał mierzyć się z trudnościami materialnymi, a gwara śląska, której pozostał wierny do końca życia, często była okazją do napiętnowania przez nauczycieli i kolegów. W takich warunkach przebiegał pierwszy etap kształtowania tożsamości przyszłego twórcy — niewątpliwie go zahartował życiowo i miał wpływ na późniejszą postawę oraz jego wybory. Wybuch II wojny światowej zastał Śmieję w Katowicach, gdzie schroniła się jego rodzina, ucie-

---

<sup>1</sup> Florian Śmieja zmarł 4 września 2019 r. o godz. pierwszej w nocy w Credit Valley Hospital w Mississauga w Kanadzie.

kając z przygranicznych Kończyc. Stamtąd samotnie za namową ojca uciekł pociągiem na wschód do Lwowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, by po napaści Sowietów z powrotem wrócić do Katowic przez Chyrów, Sanok, Jasło, Kraków. Na początku 1940 roku został wywieziony na roboty przymusowe do Meklemburgii. Pracował tam jako parobek w dużym gospodarstwie rolnym. Po trzech latach udało się mu zbiec do Belgii, gdzie pracował jako pomocnik ogrodnika aż do wyzwolenia przez żołnierzy I Dywizji Pancерnej generała Maczka. Z armią polską przedostał się do Anglii i dalej z I Korpusem Polskim dotarł do Szkocji. Został przydzielony do Centrum Wyszukolenia Broni Pancерnej. Wraz z innymi żołnierzami polskimi oddelegowano go także do szkoły i w 1947 roku zdał tzw. „dużą” maturę. Rok, na który przypadł egzamin dojrzałości, wiąże się także z decyzją o pozostaniu na emigracji. Śmieja na pierwszy emigracyjny przystanek wybrał Londyn. Wstąpił wówczas do Polskiego Korpusu Przynsposobienia i Rozmieszczenia. Nawiązał współpracę z Fundacją Veritas, dzięki której został przyjęty na studia w University College Cork w Irlandii. Studiował anglistykę i iberystykę. W 1950 roku powrócił do Anglii i został asystentem Jerzego Pietrkiewicza. Podjął równocześnie dalsze studia w King's College zakończone magisterium z filologii hiszpańskiej. Kontynuował pracę naukową na tej uczelni, zwieńczoną obroną rozprawy doktorskiej *Alonso de Ledesma and the Rise of the Religious Conceptio*. Promotorem doktoratu był Alexander Parker. Śmieja po uzyskaniu stopnia doktora rozpoczął pracę w London School of Economics, później przeniósł się do Nottingham. W 1954 roku ożenił się z Zofią Poniatowską, z którą miał czwórkę dzieci. Po 15 latach wspólnego życia w Londynie przeniósł się z rodziną do Kanady, gdzie objął stanowisko profesora iberystyki na University of Western Ontario w London. Profesorem zwyczajnym tej uczelni został w 1970 roku. Przepracował tam 26 lat aż do przejścia na emeryturę. Do końca życia mieszkał w Mississauga, upalne lata spędzał w domu nad jeziorem Huron<sup>2</sup>.

### Droga (do) twórczości

Florian Śmieja pasję tworzenia i redagowania odkrył w sobie wcześniej. Jak z uśmiechem wspominał, w wieku sześciu lat w polskiej szkole w Kończycach założył i redagował szkolną gazetkę<sup>3</sup>. W czasie studiów w angielskich i szkockich uczelniach powstały pierwsze utwory poetyckie. Podczas pobytu w Londynie włączył się w życie kulturalne polskiej diaspory, skupiającej się wokół środowiska młodych poetów, m.in. Adama Czerniawskiego, Bogdana Czaykowskiego, Jana Darowskiego, Janusza Ihnatowicza, Jerzego S. Sity, Andrzeja Buszy. W latach 1950–1953 Śmieja pełnił funkcję redaktora naczelnego pisma „Życie Akademickie” i jego kolejnych mutacji: „Merkuriusza Polskiego”, którym kierował w latach 1957–1958, i „Kontynentów” redagowanych przez poetę w przedziale czasowym 1962–1964.

Florian Śmieja debiutował w 1953 roku tomikiem wierszy *Czuwanie u drzwi*, wydanym dzięki staraniom Józefa Bujnowskiego i Polskiego Towarzystwa Literackiego w Londynie. W kolejnych latach zamieszczał utwory poetyckie w antologiach *Izrael w poezji polskiej. Antologia*, oprac. J. Winczakiewicz (Paryż 1958); *Czas niepokoju. Antologia współczesnej poezji brytyjskiej i amerykańskiej*, oprac. P. Mayewski (Nowy Jork

<sup>2</sup> Biografia odtworzona na podstawie wspomnień poety, archiwum prywatnego, opracowania Zbigniewa Andrzeja Judyckiego, *Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie. Słownik biograficzny pracowników naukowych* (Londyn 2008, s. 93–94) oraz monografii Niny Cieślak-Wilk, *Navigare necesse est. Świadectwa pamięci w twórczości literackiej Floriana Śmiei* (Krosno 2015, zmieniona wersja rozprawy doktorskiej napisanej pod moim kierunkiem).

<sup>3</sup> Zob.: F. Śmieja, *Zbliżenia i kontynenty po raz trzeci*, Katowice 2009, s. 50.

1958). Następnie ogłosił drukiem zbiór liryków *Powikłane ścieżki* (Londyn 1964). Rok później wraz z innymi poetami z kręgu grupy poetyckiej „Kontynenty” opublikował swoje wiersze w kilku wydanych antologiach poetyckich: *Ryby na piasku. Antologia wierszy poetów londyńskich*, red. A. Czerniawski, wstęp J. Przyboś (Londyn); *Opisane z pamięci. Antologia londyńskiej grupy Kontynentów*, wybór, oprac., przedmowa A. Lam (Warszawa); *Poeci języka angielskiego*, oprac. H. Krzeczkowski, J. S. Sito, J. Żuławski (Warszawa 1969); *Polnische Lyrik der Gegenwart*, oprac. i przeł. K. Dedecius (Stuttgart 1973). Po przeprowadzce do Kanady ogłosił drukiem tom *Kopa wierszy* (London, Ontario 1981). Rok później „debiutował” w ojczyźnie zbiorem *Wiersze* (Kraków 1982). Jego utwory poetyckie odnajdujemy także w antologii *Seven Polish Canadian Poets. An Antology*, przed. Z. Folejewski, red. W. Iwaniuk, F. Śmieja (Toronto 1984). Z czasem ukazały się następujące tomy liryków: *Jeszcze wiersze* (Londyn 1984); *Not a Tourist* (London, Canada 1986, wyd. II poszerzone 1989); *Przezorność czasu* (London, Canada 1992); *Ziemie utracone* (London, Canada 1994), *Mały wybór wierszy* (Wrocław 1994); *Wśród swoich* (Mississauga, Canada 1998); *Wiersze wybrane* (Katowice 1998); *Niepamiętanie* (Mississauga, Canada 1999); *Bezrok* (Mississauga, Canada 2001); *Nad Jeziorem Huron* (Mississauga, Canada 2002); *Późne notacje* (Toruń 2006); *Dotykanie świata. Wiersze wybrane*, red. E. Zyman, wstęp. Z. Andres, wybór E. Zyman (Toronto–Rzeszów 2016). Ten ostatni wybór wierszy nie oznaczał, że Śmieja zakończył okres twórczy. Jeszcze przed wakacjami przesłał mi kilka swoich liryków, tłumaczył, że „te wierszyki nadają sens codzienności i trzymają mnie przy życiu”. Ich wybór ukazał się w trzecim numerze „Frazy” w 2019 roku.

Jak pokazuje ten bibliograficzny zapis, poezja Śmiei zainicjowana na emigracji rozwijała się na przestrzeni 66 lat. Ogląd całego dorobku poetyckiego autora *Czuwania u drzwi* przekonuje, że poeta wraca nieustannie do stałych problemów, wzbogaca je, modyfikuje. W polu zainteresowań czyni „kręgi wygnania” oraz związane z nim kwestie wyobcowania, zakorzenienia i pamięci. Świat poezji Śmiei to świat rekonstruowanego dzieciństwa, wchodzenia w status emigranta, rozpoznawania nowego miejsca osiedlenia. Problemy te nierozzerwalnie powiązane są tu z doświadczeniem historii, która odciska piętno na psychice jednostki. Pytania o miejsce człowieka w świecie implikują poetyckie wizje „światów możliwych” i obecność w nich jednostki. A ta poddawana jest presji przemijania, upływu czasu, samotności: „Widzę gasnące słońce w Pacyfiku [...] nie zmylą palmy tak niepokalane / [...] staną się wnet wspomnieniem, snem, zaszłością / kruchą materią, niepewną jak życie [...]” — powiada podmiot liryczny wiersza *Medytacje* (z tomu *Ziemie utracone*). Kwestie ontologiczne rozpostarte na płaszczyźnie istnienia („bycie”) — skończoność istnienia („niebycie”) uruchamiają kolejny obszar rozpoznania, który można interpretować jako remedium na kres istnienia. Tworzą je opozycje pamięci — niepamięci, wspominania i zapominania (na przykład tomiki *Niepamiętanie i Bezrok*)<sup>4</sup>. Pamięć uczynił autor *Śladów światła* nadrzędną wartością życiową i prymarną kategorią swojej poezji. W jednym z liryków czytamy:

Spiesz się, by wiele  
jeszcze zapamiętać  
Przed daleką podróżą  
pomieścić w tobołkach:  
będą twoim odwodem  
kiedy zostaniesz samotny

(*Festina*, z tomu *Ziemie utracone*, s. 5)

<sup>4</sup> Szczegółowo omawia te problemy Zbigniew Andres; Z. Andres, *Wstęp*, [do:] F. Śmieja, *Dotykanie świata*, Toronto–Rzeszów 2016, s. 11.

Autor *Ziem utraconych* obejmuje pamięcią obrazy najwartościowsze. Tworzy pewien rezerwar swojej wersji przeszłości, filtruje ją, by wyzyskać to, co najbardziej istotne. Pamięć staje się więc częścią światopoglądu i równocześnie płaszczyzną weryfikującą dotychczasowe doświadczenia<sup>5</sup>. Zabezpiecza przed nicością.

W twórczości autora *Dotykania świata* nie odnajdujemy charakterystycznych dla emigrantów pytań tożsamościowych, owego symbolicznego „kim jestem?”. Śmieja dzięki obrazom ocalonym w pamięci jest pewny egzystencjalnego „ja”, zakorzenienie w przeszłości pozwala zachować je wbrew emigracyjnej codzienności. Poeta traktuje bowiem przeszłość jako element własnej biografii, nadaje jej — a tym samym swojej poezji — wymiar etyczny.

Zakorzenienie w pamięci ma nie tylko wymiar jednostkowy, ale także kulturowy. „Ja” kulturowe wybrzmiewa dosadnie również w jego przekładach tekstów poetyckich, prozy, sztuk dramatycznych (na przykład twórców-emigrantów, jak Juana Ramona Jimèneza *Srebroń i ja*, Londyn 1961, czy prześladowanych przez reżim: Luisa Martina-Santosa *Czas milczenia*, Kraków 1978 albo Federico Garcia Lorca *Przedziwna szewcowa*, wyst. Londyn 1955, druk „Oficyna Poetów”, Londyn 1967, nr 4 i 1968, nr 1) oraz w szkicach wspomnieniowych i reportażach. Przypomnę, że Śmieja jest autorem zbiorów *Siedem rozmów o poezji* (Toronto 1990); *Zbliżenia i kontakty* (Katowice 2003); *Zbliżenia i kontakty raz jeszcze* (Katowice 2007); *Zbliżenia i kontakty po raz trzeci* (Katowice 2010); *Zapiski o świecie* (Rzeszów 2012); *Ślady światła* (Mississauga 2013) i ostatniego tomu *Delta czasu* (Katowice 2018) oraz cyklów reportaży drukowanych w „Związkowcu”<sup>6</sup>: *Kartki ze starego świata*; *Odwiedziny wuja Sama*; *Szeroka jest Kanada*; *Tydzień na Kubie*.

Czy to jako autor wierszy, czy sprawozdawca z reporterskich wędrówek albo gawędziarz wspominający napotkanych w życiu ludzi, nieustannie rejestruje swoją obecność pośród innych wspólnot kulturowych. Bohaterami jego opowieści są zwykli, prości ludzie i „szara” codzienność, z którą się zmagają. W licznych podróżach po Kanadzie, Meksyku, Kubie, Stanach Zjednoczonych pochyła się nad losem autochtonów: wydziedziczonych ze swoich ziem Indian czy prześladowanych przez reżim Castro Kubańczyków. „Dotykanie świata” łączy się u Śmiei z zapamiętywaniem (także utrwalaniem na fotograficznej kliszy<sup>7</sup>) i zapisywaniem oglądanych obrazów, ludzi, miejsc, zdarzeń, bo wszystko jest ulotne, zmienia się, zanika, tak jak realia jego „małej ojczyzny” — Śląska, którą literacko wskrzesza każdorazowo po kolejnym pobycie w kraju, czy to w reportażach *Kartki ze Starego Świata*, czy w wielu lirykach, jak choćby w *Inwokacji*:

---

<sup>5</sup> Szerszej problem ten omawiam w artykule *Zakorzenienie w pamięci: przypadek Floriana Śmiei*, [w:] *Od New Orleans do Mississauga. Polscy pisarze w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie po II wojnie światowej (najnowsze badania)*, Warszawa 2015, s. 200–222.

<sup>6</sup> Zob.: *Związkowiec* (Tygodnik poświęcony sprawom wychodźstwa polskiego w Kanadzie), numery z lat 1977, 1979, 1981.

<sup>7</sup> Śmieja dokumentował aparatem fotograficznym wiele zdarzeń. Bardzo często w korespondencji prosił o przesłanie fotografii konkretnych osób, by mógł identyfikować tekst z jego autorem. Fotografia jest jednym z narzędzi zapamiętywania. Powołując się na ustalenia Mariany Michałowskiej, można przyjąć, że „w tekstach kultury fotografia stanowi przede wszystkim metaforę szczególnego rodzaju zapisu rzeczywistości — zapisu, w którym spotykają się światło, czas i ślad”; zob.: M. Michałowska, *Światło we wnętrzu — po cóż myśleć o fotografiach*, Parergon 2002 nr 2, s. 153. Ważne wnioski w zakresie obecności fotografii w literaturze przynosi tekst S. Sontag, *O fotografii* (Warszawa 1986) i R. Barthes'a *Światło obrazu* (Warszawa 1996).

Bądźcie mi pozdrowione  
Górnośląskie Opole  
[...]  
Dobrzaniu, Siołkowice  
Arkadio mego dzieciństwa  
Was noszę z sobą jak szkaplerz  
programową busołą  
na tętno małej ojczyzny

(*Inwokacja z tomu Bezrok, s. 5*)

Śmieja, za Renate Lachmann, rozumie literaturę jako pamięć kultury<sup>8</sup>. To z niej czerpie, zapośrednicza pamięć autobiograficzna, która buduje tożsamość jednostkową. Pamięć kultury to pamięć miejsc i wyobrażeń<sup>9</sup>, pamięć obrazów utrwalonych w danych kulturach (symbole, archetypy, alegorie, stereotypy, fantazmaty). Budowana na takich fundamentach pamięć łączy u Śmiei zapamiętywanie i wyobrażanie/odwzorowywanie. Jest to jego, poety, indywidualna „sztuka pamięci”; indywidualna, bo oparta nie tylko na odtwarzaniu odświętnych rytuałów, ale przede wszystkim na badaniu monotoposów codzienności: gestów, zachowań, codziennych kontaktów, wreszcie na kultuowaniu „miejsc pamięci” (za Pierre'em Norą<sup>10</sup>). Florian Śmieja celebrował te kontakty, dbał o nie, podtrzymywał więzi zarówno ze znajomymi w kraju, jak i na emigracji. Zabiegał o tę pamięć kulturową także twórczo, przetwarzając owo zapamiętywanie osób, zdarzeń przeżytych i doświadczonych, które wywarły wpływ na samego poetę albo szeroko rozumiane dziedzictwo kulturowe. Taki charakter mają wymienione wyżej zbiory wspomnień, tytułowe „zapiski”, „kontakty”, „zbliżenia”. Jego zapamiętywanie odbywa się na dwóch płaszczyznach: uniwersalnej i rodzimej. Autor *Zapisków o świecie* zanurza się w świat wielkiej kultury i poprzez ten pryzmat przygląda się polskiemu dziedzictwu narodowemu i jego twórcom. Refleksja Śmiei nie ogranicza się tylko do przypomnienia niezwykłej biografii osób, często zapomnianej. O zapisie decyduje szczegół z tego życiorysu, który zainicjował rozważania poety na temat kultury i jej (prze)trwania. Liryczne miniatury przeplatają się tu z autorefleksyjnymi komentarzami. W tej mozaice osób i zdarzeń Śmieja przygląda się sobie, swojemu życiu, szuka potwierdzenia obranej drogi. Gdy objąć namysłem powstałe na przestrzeni prawie trzydziestu lat woluminy wspomnień, widać wyraźnie ewolucję postawy poety: od obrazu osamotnionego emigranta po człowieka zanurzonego w kulturę, społecznika i ambasadora dziedzictwa polskiej emigracji.

### **Credo: pamięć — literatury i bycia**

Rola społecznika i rzecznika dziedzictwa polskiej kultury narodowej, w tym twórczości powstałej na emigracji, wybrzmiewała silniej od momentu osiedlenia się w Kanadzie. Przejawem obranej postawy był choćby założony w 1972 roku z inicjatywy poety w kanadyjskim London Polski Klub Dyskusyjny, gdzie odbywały się odczyty i toczono polemiki poświęcone aktualnym problemom Polski. Do Klubu zapraszani byli zarówno

---

<sup>8</sup> R. Lachmann *Mnemonic and Intertekstual Aspects of Literature*, [w:] *An International and Interdisciplinary Handbook*, Minneapolis 1997; cyt. za: tejsze, *Mnemotechniki i symulakrum*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków 2009, s. 306. Na ten temat pisze m.in. P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienia*, wyd. 2, Kraków 2012.

<sup>9</sup> Podaję takie rozróżnienie za: F. A. Yates, *Sztuka pamięci*, Warszawa 1977, s. 7.

<sup>10</sup> P. Nora, *Między pamięcią a historią: Les Lieux de memoire*, Tytuł Roboczy. Archiwum 2009 nr 2, s. 4–12.

goście z ojczyzny: naukowcy, pisarze i dziennikarze, jak i przedstawiciele Polonii. Często w takich okolicznościach gwarny (czwórka dzieci) dom Śmieją gościł zaproszonych prelegentów. Tej działalności Śmiei przyświecała wielokrotnie wypowiedziana myśl dotycząca przyszłości, która znakomicie oddaje postawę życiową autora *Czuwania u drzwi*: „Kiedy nam zbrzydzą szaleństwa tego świata, staniemy wobec Boga. Co po nas zostanie, to się liczy”.

Poeta od 1962 roku dość regularnie odwiedzał Polskę. Jako profesor wizytujący wykładał iberystkę w Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Wrocławskim, Uniwersytecie Opolskim. Brał udział w wieczorach poetyckich i konferencjach naukowych poświęconych literaturze emigracyjnej. Na jednym z takich sympozjów organizowanych przez Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego poznałam Florianą Śmieję osobiście. Nawiązana wówczas znajomość rozwijała się przez lata dzięki korespondencji, zjazdom konferencyjnym i prywatnym wizytom. W trakcie jednego z takich spotkań podzielił się myślą dotyczącą przyszłości swojego archiwum. Idea ta dojrzewała w następnych latach, by zaowocować decyzją przekazania gromadzonych przez kilkadziesiąt lat archiwaliów Pracowni Badań i Dokumentacji Kultury Literackiej Uniwersytetu Rzeszowskiego. W 2009 roku dzięki pomocy Konsula Generalnego RP w Toronto Marka Ciesielczuka archiwalia dokumentujące życie literackie i kulturalne na emigracji trafiły do Rzeszowa.

Ofiarowane materiały można pogrupować w następujące działy: książki autorskie Floriana Śmiei, jego zbiory poezji, artykuły w języku polskim, rękopisy i maszynopisy oraz reportaże w języku polskim, książki, artykuły, maszynopisy i przekłady w języku angielskim, korespondencje, książki innych autorów, artykuły innych autorów, czasopiśma, hispanika (w tym korespondencja i maszynopisy w języku hiszpańskim, przekłady sztuk dramatycznych i utworów poetyckich), inne materiały i fotografie.

W archiwum zostały zgromadzone kompletne roczniki „Kontynentów”, publikacje paryskiego Instytutu Literackiego, Oficyny Poetów i Malarzy, numery „Merkurium”, „Oficyny Poetów”, „Pamiętnika Literackiego” (londyńskiego), a także wydawnictwa okolicznościowe, broszury oraz szczegółowe omówienia socjologiczno-historyczne życia Polaków na obczyźnie. Niezwykle cenne są przekazane materiały rękopiśmienne, w tym korespondencje — z Jerzym Giedroyciem i paryską „Kulturą” (101 listów z lat 1951–1999), z Wojciechem Gniatczyńskim z lat 1962–1982 (19 sztuk), z Arturem Międzyrzeckim (22 sztuki), z Krzysztofem Lisowskim z lat 1978–1992 (30 sztuk), z Mirosławem Supruniukiem (28 sztuk), z Markiem Pytaszem (i jego żoną) z lat 1984–1994 (60 sztuk, w tym także kartki pocztowe i okolicznościowe życzenia), z Krystyną i Czesławem Bednarczykami z lat 1966–2008 (117 sztuk), z Michałem Chmielowcem (13 sztuk), z Bogdanem Czaykowskim (30 sztuk), z Piotrem Guzym z lat 1999–2004 (26 sztuk). Ponadto listy: Pawła Łyska z lat 1961–1978 (53 sztuki), Bronisława Przyłuskiego z lat 1958–1977 (17 sztuk), Józefa Bujnowskiego (47 sztuk), Adama Czerniawskiego z lat 1976–1988 (20 sztuk), Benedykta Heydenkorna (54 sztuki) czy Mieczysława Grydzewskiego (18 sztuk). Łącznie archiwum liczy 37 bloków korespondencji, 72 bloki listów do Floriana Śmiei, w tym m.in. Jerzego Sity, Marii Danilewiczowej, Ewy Lipskiej, Zbigniewa Herberta, a także 52 pojedyncze listy, m.in. Witolda Gombrowicza. Osobne miejsce zajmują listy Floriana Śmiei (29 sztuk), na przykład do Czesława Miłosa czy Juliana Przybosia, a także korespondencja z uniwersytetami (m.in. w Toronto, Ottawie, Oksfordzie) i redakcjami pism — choćby „Związkowca”, „Twórczości”, „Pamiętnika Literackiego” (19 sztuk). Badacz odnajdzie w nich atmosferę lat tużpowojennych, towarzyszące jej problemy związane z codzienną emigracyjną egzystencją, ale i komentarze do wydarzeń krajowych (na przykład wprowadzenie

stanu wojennego w Polsce) oraz światowych (echa „zimnej wojny” czy przyznanie literackiej Nagrody Nobla Czesławowi Miłoszowi). W ofiarowanych zbiorach znalazły się także utwory prozatorskie innych autorów (233 pozycje książkowe i 108 artykułów krytycznoliterackich) oraz unikatowe, limitowane tomiki poezji. Wiele z nich opatrzonych jest dedykacjami, m.in. Zbigniewa Herberta, Kazimierza Wierzyńskiego, Bogdana Czaykowskiego, Wacława Iwaniuka czy Mariana Pankowskiego, Benjamina Józefa Jenne, Elżbiety Mai Cybulskiej i innych. Bezcenne są przekazane rękopisy i maszynopisy artykułów i wierszy poety (205 sztuk) w języku polskim oraz 33 w języku angielskim. Zestawione z ich ostateczną drukowaną (opublikowaną) wersją, stanowią znakomity materiał do studium warsztatu pisarza i tłumacza. Szczególne miejsce wśród ofiarowanych zbiorów zajmują wreszcie 103 reportaże z podróży do Polski, Hiszpanii, Portugalii, Anglii, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Meksyku, a nawet na Kubę. Wzbogacone zdjęciami i odręcznymi komentarzami, często w języku hiszpańskim lub angielskim, z pewnością zaciekawią nie tylko polonistów, ale także hispanistów i anglistów<sup>11</sup>.

Ze względu na profesję Floriana Śmiei i jego zainteresowania historycznoliterackie nie zabrakło też miejsca dla przekładów z klasyki literatury hiszpańskiej. Blok ten składa się z 117 pozycji książkowych, artykułów, przekładów, 36 maszynopisów oraz 26 listów w języku hiszpańskim. W archiwum badacz odnajdzie także autentyczny odpis umowy służby w wojsku stałym wydany przez Polski Korpus Przynależności (nr 30029131), stwierdzenie przeniesienia do rezerwy (Royal Army Reserve) wystawione przez Polski Korpus Przynależności i Rozmieszczenia w dniu 6 października 1947 roku, świadectwo pracy na University of London z 28 sierpnia 1953 roku, ale także akt urodzenia wystawiony 17 czerwca 1937 roku przez USC w Końcach. W dziale „Dokumenty” są również: kronika Polskiego Klubu Dyskusyjnego, listy gratulacyjne, afisze i zaproszenia na wieczory autorskie na całym świecie, odręcznie sporządzone bio- i bibliografie samego poety, ale także Wojciecha Gniatczyńskiego, Jana Bielatowicza, Gaili Henley czy rękopisy wierszy *Lzy płyną w moim sercu* i *Skonało słońce* Andrzeja Buszy. Całość archiwum zamykają fotografie Floriana Śmiei, rodziny poety, a także innych znanych twórców emigracyjnych oraz zdjęcia dokumentujące najważniejsze wydarzenia emigracyjnego życia w Anglii, Szkocji i Kanadzie. Już pobieżny tylko wgląd w zawartość archiwum budzi uznanie dla starań Śmiei na rzecz zachowania dziedzictwa literatury polskiej na emigracji. Potwierdza to także postawa autora *Powikłanych ścieżek*, który do końca życia zabiegał o pamięć o poetach-emigrantach. Dzięki m.in. jego staraniom/plenipotencjom zbiory Pracowni Badań i Dokumentacji Kultury Literackiej powiększyły się o archiwum Jana Darowskiego, Wojciecha Gniatczyńskiego, powstała rozprawa doktorska poświęcona Piotrowi Guzemu (w przygotowaniu do druku) i monografia wieloautorska *Zestawienie i powroty. Twórczość Józefa Bujnowskiego* (Rzeszów 2014). Za twórczość literacką oraz działalność na rzecz kultury poeta został w 2011 roku odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Srebrnym Medalem Zasłużonego Kulturze Gloria Artis. W 2015 roku<sup>12</sup>, doceniając prace naukowe z iberystki oraz dokumentowanie działalności literackiej Polaków na emigracji, Floriana Śmieję uhonorowano tytułem *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Izabeli Katolickiej (Orden de Isabela la Católica) przyznanego poecie przez króla Hiszpanii, Filipa VI. Uroczy-

---

<sup>11</sup> Zob.: *Katalog Archiwum Profesora Floriana Śmiei*, seria z *Archiwum pisarza*, t. 1, red. J. Pastarska, Rzeszów 2010.

<sup>12</sup> Wówczas po raz ostatni poeta odwiedził Polskę.

stość odbyła się w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Te dowody uznania Śmieja spointował poetycko tak:

Dotykanie świata odbyło się bez  
mierzenia sił na zamiary. To raczej  
zrządzenie losu, co bosego malca  
ze śląskiej nadgranicznej prowincji wiodł  
w labirynty niespodziewane, potem  
bezpiecznie przez zawieruchy prowadził  
po złudne laury i honory świata,  
o których synek z Kończyc skrycie marzył.

(*Dotykanie świata*, z tomu *Dotykanie świata*, s. 416)

Spełnieniu marzeń i aspiracji twórczych towarzyszyło pragnienie pozostawienia po sobie czegoś trwałego. Autor *Dotykania świata* zdawał sobie sprawę, że nie owe „laury i honory” zapewniają przetrwanie w pamięci potomnych. Nawiązując do cytowanego wcześniej życiowego credo: „Co po nas zostanie, to się liczy”, można powiedzieć, że profesor Florian Śmieja przekazał do kraju znakomitą część swojej zakorzenionej w literaturze biografii, ale dał także przykład, w jaki sposób ocalić od zapomnienia cały wspaniały dorobek kultury polskiej tworzonej na obczyźnie. To testament poety, dla którego istnienie znaczyło zakorzenienie w polskich realiach, obyczajach, kulturze małej i tej wielkiej ojczyzny. Dał temu wyraz w jednym z ostatnich wierszy:

Chciałbym, by moje prochy  
powróciły do swoich,  
spoczęły na gminnym cmentarzu  
wśród braci i rodziców.  
Błąkałem się po świecie,  
czas już się ustatkować  
i ziemi rodzinnej powierzyć ostatki.  
Nie będę sechł na amen  
w wietrznym pawilonie,  
ani stanowił piędzi golfowiska,  
bo mnie nie znajdą w Zaduszki,  
ci co o zmarłych jeszcze pamiętają,  
by przyozdobić barwnymi lampkami.

(*Prochy*, z tomu *Dotykanie świata*, s. 415)

Florian Śmieja powróci do swoich Kończyc, zgodnie z wolą wyrażoną w liryku spocznie w rodzinnym grobowcu obok rodziców i braci, a z archiwum poety będą korzystać kolejne pokolenia badaczy. Testament się wypełni, jesteśmy do tego przez poetę zobowiązani.

Jolanta Pasterska (Uniwersytet Rzeszowski)  
ORCID: 0000-0003-0359-0264